

Śladami Chopina po Uniwersytecie Warszawskim



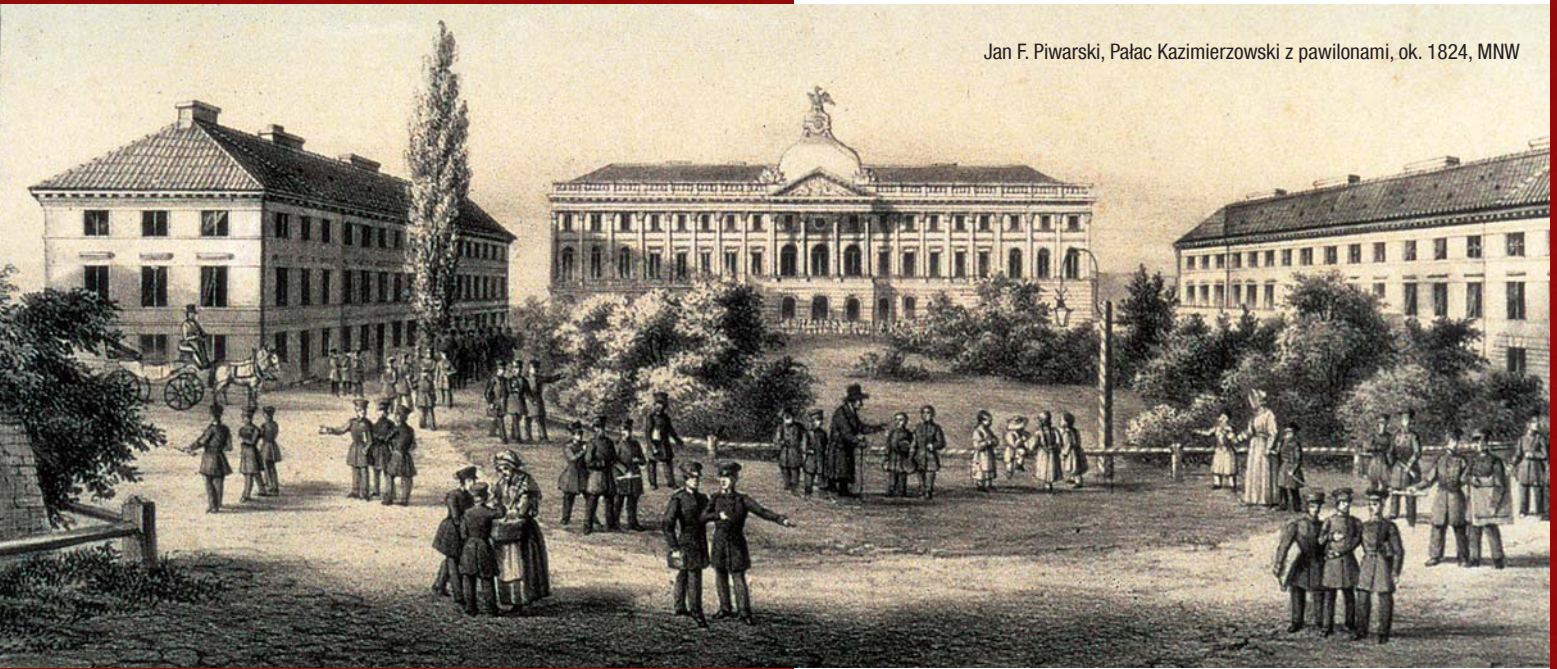


„Dziś [...] u mnie święto. Rozpoczęcie Uniwersytetu, tak że muszę lecieć jeszcze się zapewnić o Elsnerze, Bielawskim, pulpitach i sordinach [...] bez nich bowiem Adagio by upadło [...] Rondo efektowne. Allegro mocne...”.

oto pełne emocji słowa Chopina z 22 września 1830 roku, tuż po ukończeniu *Koncertu e-moll*, na kilka godzin przed wykonaniem tego arcydzieła z udziałem uniwersyteckich profesorów muzyki i kolegów. Nasz geniusz fortepianu, mieszkający wówczas wraz z rodzicami w oficynie pałacu Krasińskich przy Krakowskim Przedmieściu (obecnie siedziba Akademii Sztuk Pięknych), z Uniwersytetem, usytuowanym po drugiej stronie ulicy, utrzymywał wciąż stałe i bardzo serdeczne kontakty. Był absolwentem tej uczelni (studiował w niej w latach 1826–1829) i niejako jej „dzieciakiem”. W murach Uniwersytetu mieszkał bowiem całą dekadę, od 1817 do 1827 roku, tu wyrastał i rozwijał swój talent muzyczny. Był jednocześnie świadkiem formowania się tej pierwszej wyższej uczelni warszawskiej. Na jego oczach wznoszono kolejne gmachy, tworzone gabinety naukowe, Muzeum Sztuk Pięknych, organizowano wystawy artystyczne. Wiele z tych wydarzeń przywołuje Chopin w swoich listach, wymienia z imienia i nazwiska licznych profesorów i wspomina uniwersytecki Ogród Botaniczny. Jego pierwszy zachowany list, napisany w wieku 13 lat, dotyczy właśnie Uniwersytetu.

Uniwersytet Warszawski, utworzony w latach 1808–1818 (a więc współczesny m.in. uniwersytetom w Berlinie i Londynie) i uroczystie ustanowiony w 1816 roku, był niejako zwieńczeniem polskiego Oświecenia. Na jego pięciu Wydziałach – Prawa i Administracji, Lekarskim, Filozoficznym, Teologicznym oraz Nauk i Sztuk Pięknych – w 1824 roku studiowało przeszło 1200 studentów. Godne podkreślenia jest, że Uniwersytet Warszawski niemal zaraz po utworzeniu nawiązał współpracę z innymi uniwersytetami europejskimi. Władze uczelni rozesłały wybranym 17 uczelniom srebrne medale ze swoim godłem, wybite w 1818 roku. Na współczesnych Europejczykach Uniwersytet musiał w istocie robić wielkie wrażenie z jego szybko rozrastającą się biblioteką, gromadzonymi w niej sztychami (w 1830 roku było ich 100 000), dwudziestoma gabinetami naukowymi (m.in. zoologicznym, numizmatycznym, odlewów gipsowych, modeli architektonicznych), Szkołą Główną Muzyki i Oddziałem Sztuk Pięknych oraz tysiącami roślin w Ogrodzie Botanicznym.

Kiedy jesienią 1826 roku, po ukończeniu Liceum Warszawskiego, młody Chopin wstąpił do Szkoły Głównej Muzyki, jej status uniwersytecki – dopracowywany od 1822 roku – był niekwestionowany. Szkoła Główna Muzyki, którą ukończył w lipcu 1829 roku, była integralną częścią Uniwersytetu, zaś młody kompozytor i jego koledzy muzycy uczęszczali także na wykłady z historii i literatury. Rektorem i twórcą programu nauczania był Józef Elsner, znakomity kompozytor i pedagog, tytułarny profesor Uniwersytetu i najważniejszy nauczyciel Fryderyka Chopina.



Uniwersytet Warszawski został ulokowany w dawnej rezydencji królewskiej, nazywanej początkowo Villa Regia, a później – od imienia króla Jana Kazimierza – Pałacem Kazimierzowskim. Przez dziesiątki lat (także w czasach Chopina) pod nazwą Pałac Kazimierzowski rozumiano cały kompleks zabytkowy; nazywano go też „koszarami kadeckimi”, gdyż w latach 1765–1793 mieściła się tu Szkoła Rycerska, której uczniów zwano kadetami. Na dziedzińcu Pałacu Kazimierzowskiego



il. 3. Jan Tańkowski, Gmach porektorski (mieszkanie Chopina), AGAD

prowadziła klasycystyczna brama, zwieńczona wielkim blaszanym globem, wzniesiona w 1732 roku (il. 1). Przez nią przeszli Chopinowie w marcu 1817 roku na teren kompleksu uniwersyteckiego i stali się jego mieszkańcami do sierpnia 1827 roku. Dawną bramę rozebrano w 1819 roku, obecna – eklektyczna w charakterze – została wzniesiona w 1910 roku (il. 2; mapa – 1) i jest dziś jednym z najważniejszych symboli Uniwersytetu Warszawskiego.

Gmach, zwany dziś porektorskim, do którego wprowadzili się Chopinowie, wzniesiono (wraz z bliźniaczym budynkiem położonym na północ od niego) w stylu surowego klasycyzmu w latach 1815–1816 (il. 3; mapa – 2). Mieszkali w nim również rektorzy Liceum i Uniwersytetu, profesor fizyki Karol Skłodzki oraz profesor miernictwa i geodezji Juliusz Kolberg z rodzinami. Oskar – jeden z synów prof. Kolberga – tak pisze w swoich wspomnieniach:

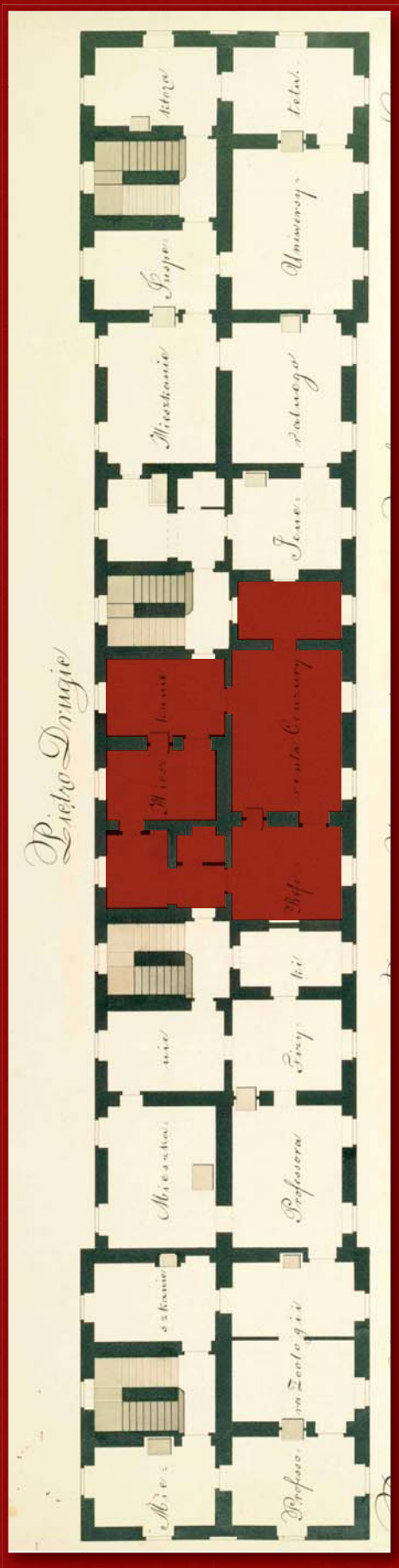
„Od czasu przenosin do Warszawy zamieszkaliśmy w jednym z długich pawilonów dwupiętrowych (w tak zwanych koszarach kadeckich, obok Liceum, Biblioteki i Uniwersytetu). Lokal nasz z czterech pokoi i kuchni był na parterze, naprzeciwko nas (przez sieni) mieszkał poeta Brodziński, a na drugim piętrze (z tej samej sieni) Szopen, prof. jęz. franc., który utrzymywał pensjonariuszy, a którego syn już wówczas (w 1824 roku) uważany był jako niezwykle utalentowany muzyk”.



il. 1. Brama Pałacu Kazimierzowskiego, 1732



il. 2. Brama Uniwersytetu Warszawskiego, 2009



il. 4. Jan Tańkowski, Gmach porektorski – plan II piętra z zaznaczeniem mieszkania Chopina, AGAD

Nie mniej cenne wspomnienie o Chopinie pozostawił Wilhelm Kolberg, brat Oskara, z którym geniusz fortepianu chodził do tej samej klasy Liceum, a potem, w 1829 roku, na prywatne lekcje angielskiego.

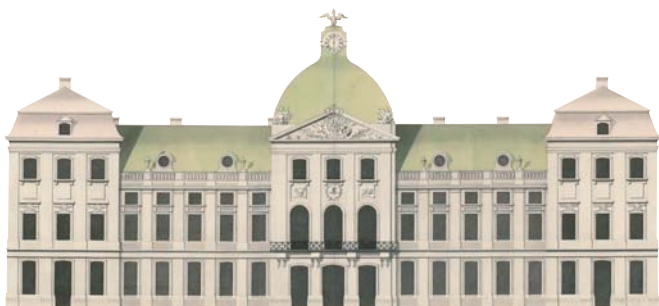
„Staje mi często na myśli – pisze Wilhelm – jakoby wspomnienie dnia wczorajszego, nasze uczone kadeckie koszary i ów długi pawilon przy Liceum, gdzieśmy mieszkali, i ćwiczenia Fryderyka przy fortepianie, i nasze na dziedzińcu, postać starego Chopina wołającego wieczorem z okna drugiego piętra swoich elewów bawiących się na dole w piłkę [...]”.

Bezcennym uzupełnieniem wiedzy o mieszkaniu Chopinów jest pomiar Jana Tańkowskiego z 1827 roku, pokazujący plan parteru i obydwu pięter gmachu porektorskiego (il. 4). Szczególnie interesujące jest drugie piętro tego budynku: w pierwszej klatce mieszkał prof. zoologii, Feliks Paweł Jarocki, z którym Fryderyk we wrześniu 1828 roku udał się do Berlina, w drugiej klatce mieszkanie po lewej stronie zajmował profesor Skrodzki z synem Eugeniuszem, natomiast po stronie prawej mieszkali Chopinowie, którzy najwyraźniej posiadali pięciopokojowy lokal i kuchnię, co pozwalało na utrzymywanie kilku pensjonariuszy. Trzy okna ich mieszkania wychodziły na północ, a cztery na południe. Niewiele niestety wiadomo o wystroju mieszkania Chopinów. Wiemy, że kwitło w nim życie muzyczne, i że często po lekturze słynnych wówczas „Śpiewów historycznych” Juliana Ursyna Niemcewicza Fryderyk „malował” je muzyką.

Gmach porektorski, w którym w czasach Chopina mieszkało tyle osób, zachował po dziś dzień swój pierwotny kształt, choć w 1860 roku ozdobiono go pilastrami i rzezbami w przyczółkach. Drugie drzwi i klatka schodowa, o których pisał Fryderyk Chopin i Oskar Kolberg, wciąż istnieją, ale wiele wewnątrz znacznie przerobiono. Obecnie mieści się tam Instytut Historii Sztuki UW. Jedynym namacalnym śladem po ówczesnym mieszkaniu Chopinów jest dziś tablica (il. 5; mapa – 3), umieszczona na krótszej elewacji budynku (od strony Pałacu Kazimierzowskiego), która informuje, że: W GMACHU TYM MIESZKAŁ FRYDERYK CHOPIN W LATACH 1817–1827. W 200-lecie urodzin kompozytora w Pałacu Kazimierzowskim odsłonięto tablicę autorstwa prof. Antoniego Pastwy, poświęconą Chopinowi – absolwentowi Szkoły Głównej Muzyki, będącej wówczas integralną częścią Uniwersytetu Warszawskiego.



il. 5. Tablica Chopinowska na elewacji gmachu porektorskiego



il. 6. Pałac Kazimierzowski, 1771, Gab. Ryc., BUW



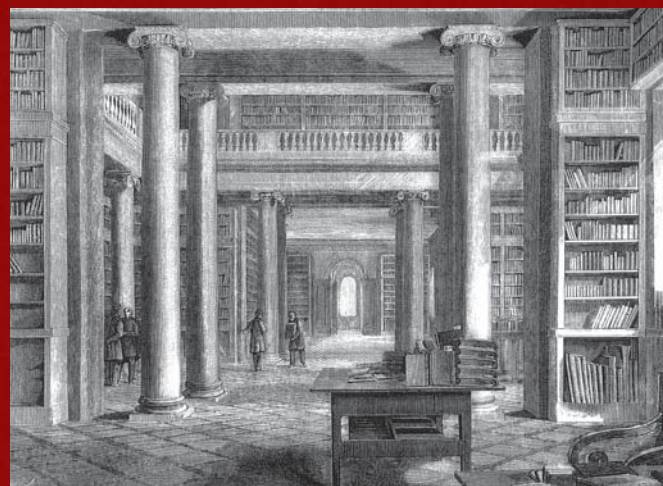
il. 7. Leonard Schmidtner, Pałac Kazimierzowski, ok. 1824, MHW



il. 8. Pałac Kazimierzowski, 2009

Pałac Kazimierzowski, wzniesiony w latach 30. XVII wieku jako rezydencja królewska, wielokrotnie przebudowywany w XVIII wieku, przywdział w czasach Chopina szatę neoklasycyzmu, która przetrwała do dziś (il. 6–8; mapa – 4). Jego przebudowy dokonali w latach 1815–1828 Hilary Szpilowski i Wacław Ritschel. Okazały dwupiętrowy gmach zyskał nowy kształt fasady głównej z czterokolumnowym portykiem w porządku korynckim. Tympanon fasady około 1825 roku ozdobiło reliefem figuralnym, przedstawiającym Apollina wśród Muz. Zachowano także tympanon elewacji ogrodowej z posągami Heraklesa i Ateny, wykonanymi w połowie XVIII wieku. Barokowa kopuła, przedstawiona na rycinach i obrazach z epoki, przetrwała do 1844 roku. Jej zwieńczenie stanowił zrywający się do lotu orzeł – symbol Rzeczypospolitej.

Na parterze Pałacu Kazimierzowskiego mieściło się Liceum i kaplica, zaś na wyższych kondygnacjach Biblioteka Uniwersytecka z przebogatym Gabinetem Rycin. Dobre wyobrażenie o pięknie, przestrzenności i zasobach biblioteki daje reprodukowana tu rycina (il. 9). Dziś pałacowe piętra stanowią siedzibę władz Uczelni, zaś Sala Złota i Sala Senatu, odbudowane po wojennych zniszczeniach w stylu późnego baroku, są miejscem najważniejszych uniwersyteckich uroczystości.



il. 9. Franciszek Tegazzo, Wnętrze Biblioteki Uniwersyteckiej, 1865



il. 10. Jan Tańkowski, Gmach mineralogiczny, ok. 1827, AGAD

Budynek po południowej stronie Pałacu wzniesiono w 1817 roku (il. 10; mapa – 5); od 1821 roku określano go mianem mineralogicznego, w związku z przeniesieniem do niego zbioru minerałów (obecnie mieści się tam Wydział Polonistyki UW).



il. 11. Wincenty Kasprzycki, Widok wystawy sztuk pięknych w 1828, MNW

Znajdował się tam również uniwersytecki Gabinet Numizmatyczny. Profesor Zygmunt Vogel prowadził w tutejszych salach lekcje rysunku dla licealistów, na które Fryderyk bez wątpienia uczęszczał. Artystyczną atmosferę tego miejsca przywołuje piękny obraz Wincentego Kasprzyckiego z jesieni 1828 roku (il. 11), ukazujący uniwersytecką wystawę sztuk pięknych. Wygląd budynku mineralogicznego przechował do naszych dni pomiar Leonarda Schmidtnera z lat 1823–1824, który pozwolił po II wojnie światowej odtworzyć niemal wiernie pierwotny kształt budowli (il. 12).



il. 12. Gmach mineralogiczny, obecnie Wydział Polonistyki

W budynku na północ od Pałacu Kazimierzowskiego mieściły się laboratorium i audytorium chemiczne oraz sale dla licealistów – więc i w nich Fryderyk musiał być regularnie w latach 1824–1826 (il. 13; mapa – 6). Obecny budynek, siedziba m.in. dziekanatu Wydziału Prawa i Administracji, wznosi się na fundamentach pierwotnego gmachu.



il. 13. Jan Tańfilowski, Gmach chemiczny, ok. 1827, AGAD



il. 14. Marcin Zaleski, Widok na Pałac Kazimierzowski od strony Powiśla, 1836, MHW

Szczególne miejsce w sercu Fryderyka i jego kolegów zajmował uniwersytecki Ogród Botaniczny, założony w 1811 roku za Pałacem Kazimierzowskim, poniżej skarpy (il. 14; mapa – 7). W 1818 roku zaczęto tworzyć większy ogród w Łazienkach Królewskich i w związku z tym przypałacowy ogród uniwersytecki powoli przekształcił się w rodzaj parku.



Eliza Radziwiłłówna, portret Fryderyka Chopina, 1829

„My, którzyśmy mieszkali u Chopina – pisze nieco starszy kolega Chopina, Antoni Eustachy Marylski – spotykaliśmy go często [profesora Samuela Lindego] w tak zw. Ogródzie botanicznym, będącym zaraz za Liceum. Tam chodziliśmy lekcji się uczyć, lub czytać książki, które nam, za poręczeniem profesorów, dawano z biblioteki publicznej [tzn. uniwersyteckiej]”.

Śladami Chopina po Uniwersytecie Warszawskim



Opracowanie i wykonanie mapy: Agnieszka Adamak ©

Campus Uniwersytetu Warszawskiego

- | | |
|--|--|
| 1. Brama Główna | 6. Gmach chemiczny (obecnie m.in. dziekanat Wydziału Prawa i Administracji) |
| 2. Gmach porektorski (mieszkanie Chopina) – obecnie Instytut Historii Sztuki | 7. Obszar dawnego Ogrodu Botanicznego |
| 3. Chopinowska tablica pamiątkowa | 8. Pawilon audytoralny (obecnie budynek Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego) |
| 4. Pałac Kazimierzowski | 9. Oddział Sztuk Pięknych (obecnie Wydział Historyczny) |
| 5. Gmach mineralogiczny (obecnie Wydział Polonistyki) | 10. Pałac Tyszkiewiczów-Potockich |

Sam Fryderyk tak pisał w maju i czerwcu 1826 roku:

„Ogród mój Botaniczny, ów stary, alias za pałacem, bardzo pięknie oporządzić Komissja kazała. Już teraz nie ma ani marchwi, którą niegdyś smacznie przy zdroju konsumowało [się], ani kanapek, ani altanek, ani sałaty, kapusty, złych zapachów etc., ale klomby à la manière anglaise”.

„Żebyś wiedział, jakie odmiany w naszym ogrodzie botanicznym, to byś się wziął za głowę. Takie klomby porobili, drogi, plantacje, krzewy itd., że aż miło wejść, zwłaszcza że mamy klucz od niego”.

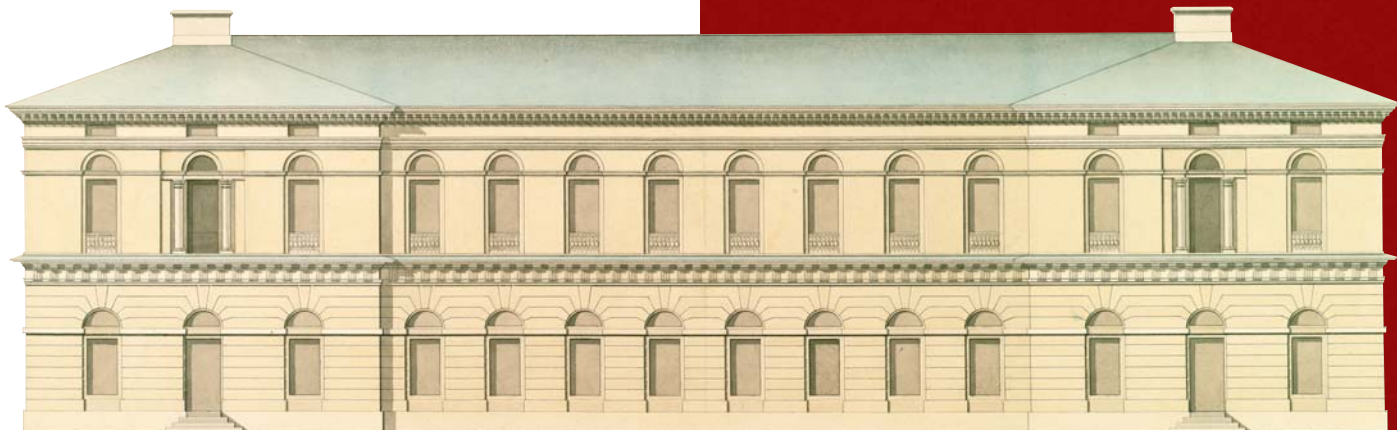
W uniwersyteckim ogrodzie Fryderyk przeżywał też pierwsze młodzieńcze wzloty serca. Píše o nich Eugeniusz Skrodzki (pseud. Wielisław):

„Widziałem Fryderyka chodzącego sam na sam z jedną panienką. Pokazywałem mu dziwaczne robaki i chrabąszcze, wypytując o to, co mnie w nich uderzyło. PaniENCE ofiarowywałem kwiaty świeżo zerwane. Fryderyk uśmiechał się z dobrocią i obdarzał mnie karmelkami wydobywanymi z kieszeni. [...] Na [...] ławce aż do 1836 r. widać było wiersze skreślone otówkiem; czy ręką Fryderyka – tego nie wiem, ale pamiętam, że raz zszedłem go, jak wyrzynał scyzorykiem dwa serca otoczone cierniem. A może i on sam czasami bywał także i owym ławkowym poetą”.



il. 16. Marcin Zaleski, Widok pawilonu audytoryjnego, MHW

większającą się raptownie liczbę uczniów Uniwersytetu, że się w salach pierwszego uniwersyteckiego gmachu pomieścić nie mogli, również i na to, że Akty [posiedzenia] Uniwersytetu dla braku odpowiedniego salonu, w Kościele PP. Wizytek odbywać musiano, kazał ów mały domek do tyłu Pałacu Tyszkiewiczów przytknięty, murowany zburzyć i w tym miejscu w linii z gmachem Sztuk Pięknych podobnego mu kształtu i podobnie żelazną blachą kryty gmach zbudować, w którym stosownie do objawiających się potrzeb salę posiedzeń, ob-



il. 15. Jan Tańfilowski, Pawilon audytoryjny, ok. 1827, AGAD

Budynek audytoryjny, obecnie zajmowany przez Warszawski Uniwersytet Medyczny, wzniesiono w latach 1820–1821 jako bliźniaczy w formie do położonego symetrycznie na południe budynku Sztuk Pięknych (il. 15-16; mapa – 8). W swej *Kronice Pałacu Kaźmierowskiego* Feliks P. Jarocki, jeden z przyjaciół rodziny Chopinów, píše tak:

„Skoro [w 1820 roku] mury gmachu Sztuk Pięknych pod dach zostały wzniesione, minister [Potocki] przez wzgląd na po-

szerne sale do prelekcyj i odpowiedni lokal na gabinet Fizyczny zakresłono i gmach ten gmachem fizycznym nazwano”.

Niestety, dotychczas nie udało się ustalić, w którym z budynków (audytoryjnym czy muzealnym) prowadził wykłady nauczyciel Chopina, rektor Szkoły Głównej Muzyki, Józef Elsner. Wiadomo jednak, że w jednej z sal gmachu audytoryjnego wykladał ojciec chrzestny Chopina – Fryderyk Skarbek, profesor ekonomii. Wspomniana przez Jarockiego sala posiedzeń na



il. 17. Wojciech Gerson, Audytorium, ok. 1867

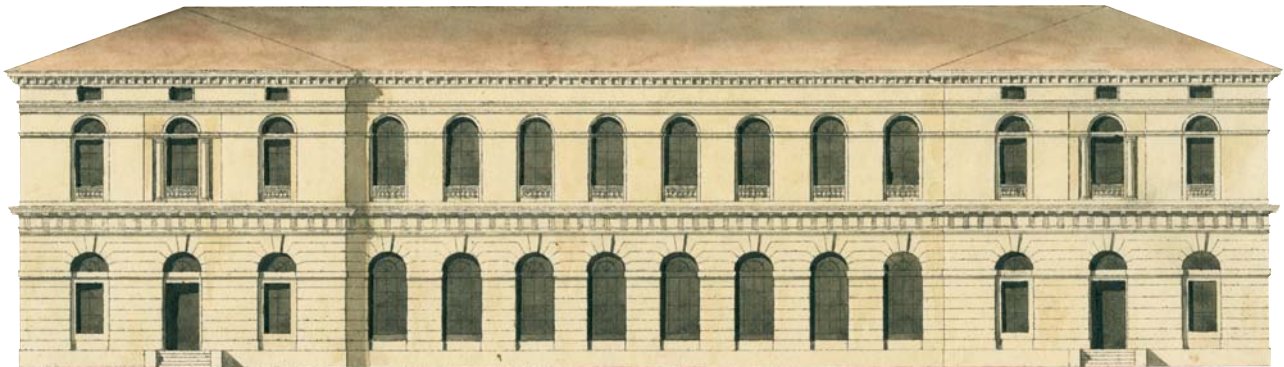
parterze (przez Tańkowskiego nazwana Salą Uroczystości Uniwersyteckich – il. 17) była świadkiem słynnych niegdyś sobotnich wykładów Ludwika Osińskiego, na których z pewnością bywał Fryderyk wraz z Marylskim i innymi kolegami. Aleksander Jełowicki, autor jednego z piękniejszych wspomnień o Chopinie, tak je opisał:

i uczniem Antoniego Blanka, malarza, żywo zainteresowanym malarstwem i rysunkiem. Chopin stykał się także na co dzień z artystami, profesorami uniwersyteckiego Oddziału Sztuk Pięknych, utworzonego w 1817 roku, który był pierwszą szkołą artystyczną w Polsce.

O powstaniu budynku Oddziału Sztuk Pięknych pisze Jarocki w swej *Kronice Pałacu Kaźmierowskiego*:

„[...] na zachodniej stronie dziedzica Kaźmierowskiego założono w jesieni tegoż roku [1818] fundamenta pod gmach dla sztuk pięknych przeznaczony, który miał mieć narożniki o jednym piętrze a środek bez piętra mieszczący w sobie jedną wielką salę na Gabinet posągów, które w zamku pozostały po Szkole Malarskiej sławnego Baczarellego założonej przez Króla Stanisława Augusta”.

W monumentalnej Sali Kolumnowej zgromadzono wówczas przeszło 700 odlewów gipsowych najwybitniejszych rzeźb antycznych, które były prawdziwą chlubą Uniwersytetu w czasach Chopina (il.18–20; mapa – 9). Obok znajdowała się słyn-



il. 18. Leonard Schmidtner, Gmach Oddziału Sztuk Pięknych, ok. 1824, MHW



il. 19. Gmach Oddziału Sztuk Pięknych, ok. 1888

„W owej epoce (1824–1825) Uniwersytet Warszawski miał przeszło 1200 uczniów, miał liczny księgozbiór, bogate zakłady i wielu dobrych nauczycieli. Wykład literatury polskiej był najświetniejszy, a było do niego dwóch nauczycieli: szumny Osiński i serdeczny Brodziński [...] Na wykład Brodzińskiego szło się jak do poufalego przyjaciela, a wychodziło się zawsze z sercem rozczulonym i ze łzą w oku”.

Pośród licznych talentów Fryderyk miał także zdolności plastyczne. Do dziś zachowało się kilkanaście jego rysunków – karykatur i pejzaży, które odznaczają się wysokim profesjonalizmem. Ten wrodzony talent rozwijały lekcje rysunku, które dla licealistów prowadził Zygmunt Vogel. Nie bez znaczenia była też przyjaźń z Janem Białobłockim, studentem prawa



il. 20. Franciszek Tegazzo, Sala Kolumnowa, ok. 1866

na w całej Polsce pracownia malarska, a w ukończonej w 1819 roku na piętrze sali umieszczono zbiory zoologiczne. Z tego powodu gmach ten był nazywany Szkołą Sztuk Pięknych lub Gabinetem Zoologicznym. Obecnie w bliźniaczym do gmachu audytoryjnego budynku, po południowej stronie uniwersyteckiego dziedzińca, mieści się Wydział Historyczny UW.

Od 1819 roku Oddział Sztuk Pięknych organizował co dwa lata wystawy artystyczne, które odbywały się tuż obok domu Chopinów, zaś jeden z organizatorów tych wystaw – profesor Antoni Blank – mieszkał w tej samej klatce schodowej co Fryderyk. W liście do Jana Białobłockiego z jesieni 1825 roku Chopin napisał:

„[...] ekspozycje w Warszawie się zaczynają, tak w Ratuszu, jako i w salach Uniwersytetu. Nie piszę Ci, co gdzie jest, bo jeszcze nie ma co widzieć i jeszcze nie widziałem; skoro jednak moje ślepie ujrzą jakieś piękne obrazy i portrety czy coś znakomitego [...], rączka Ci moja nakreśli, a posłaniec z Dobrzyńa przyniesie”.

Ten przekaz daje nam dobre wyobrażenie o tym, że młodość Chopina, spędzona wśród artystów, nie pozostała bez wpływu na jego osobowość i zainteresowania. Zapewne widział on również wystawę zorganizowaną w 1828 roku, którą uwiecznił Wincenty Kasprzycki we wspomnianym już obrazie, przechowywanym w Muzeum Narodowym w Warszawie.



Jan F. Piwarski, Pałac Kazimierzowski, fragment, ok 1844, MNW

Późniejsze budynki na uniwersyteckim *campusie*

Z początków XIX wieku pozostało na Uniwersytecie Warszawskim sporo gmachów, choć później pojawiło się też kilka nowych. W czasach Chopina *campus* przywdział szatę klasycyzmu, której nigdy już nie zdjął. Podporządkowała się temu także Biblioteka, wzniesiona pod koniec XIX wieku (il. 21), dziś pełniąca funkcje audytoryjne. Eklektyzm tego gmachu nie psuje oświeceniowej stylistyki zespołu, ale wspaniały niegdyś *cour d'honneur*, tchnący godnością tego królewskiego onegdaj miejsca, można podziwiać jedynie na akwarelach, sztychach i starych fotografiach. W tę architektoniczną symfonię harmonii i symetrii wpisało się także w połowie lat 30. XX wieku Auditorium Maximum (przebudowane znacznie w latach 1951–1955 po zniszczeniach wojennych – il. 22), które podobnie jak gmach Szkoły Głównej (z lat 1841–1842) urzęka urodą jońskich kapiteli (il. 23).



il. 21. Budynek Starej Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, 2009



il. 22. Auditorium Maximum, 2009



il. 23. Szkoła Główna, 2009



il. 24. Krzysztof F. Dietrich, Widok Krakowskiego Przedmieścia, ok. 1827

Przy Krakowskim Przedmieściu

Naprzeciw bramy Uniwersytetu znajduje się pałac Krasińskich i jego oficyny (il. 24). Na drugim piętrze lewej oficyny mieścił się Salonik Chopinów (mieszkanie Chopinów w latach 1827–1830), zaś nad nim, na trzecim piętrze, kompozytor miał swój gabinet. W liście do Tytusa Woyciechowskiego z 27 grudnia 1828 roku Chopin pisze:

„Na górze już jest pokój mający mi służyć ku wygodzie, z garderóbki schody do niego wyprowadzone, tam mam mieć stary fortepian, stare biurko, tam ma być kąt schronienia dla mnie”.

To w nim zapewne napisał swoje arcydzieła – *Koncerty f-moll* i *e-moll* – po części będące opowieścią o gorącym uczuciu do Konstancji Gładkowskiej, pięknej śpiewaczki z Konserwatorium, w której Fryderyk zakochał się w połowie kwietnia 1829 roku.

Nieco dalej wznosi się kościół Św. Krzyża, w którym dzięki staraniom siostry Fryderyka, Ludwika, w 1850 roku umieszczono urnę z jego sercem. W kolejnym budynku, tzw. Domu Zamoyskiego (dzisiejszy adres – Nowy Świat 69), mieszkała



il. 25. Dom Zamoyskiego, ok. 1870

w latach 1857–1863 siostra Fryderyka, Izabela Barcińska wraz z mężem i matką Justyną Chopin, która tu zmarła w 1861 roku (il. 25). To właśnie stąd – z mieszkania na drugim piętrze – żołnierze rosyjscy wyrzucili fortepian Chopina po zamachu na gubernatora Berga w 1863 roku; na bruku przed tym domem spłonęło wiele pamiątek po genialnym kompozytorze, w tym jego bezcenne listy.

Kościół Wizytek – Chopin, *organista licejski*

Po północnej stronie uniwersyteckiej bramy znajdują się, także należące do zespołu obiektów Uniwersytetu Warszawskiego, pałac Czetwertyńskich-Uruskich z lat 30. XIX wieku i wart szczególnej uwagi pałac Tyszkiewiczów-Potockich, z charakterystycznymi rzeźbami mocarnych Atlantów, podtrzymujących balkon (il. 26-27; mapa – 10). W tym pięknym budynku z końca XVIII wieku mieszczą się m.in. Muzeum UW i Instytut Muzykologii UW. Sala Balowa Pałacu Tyszkiewiczów-Potockich, ozdobiona pięknymi stiukami, m.in. z przedstawieniem Sądu Parysa, to jedno z najpopularniejszych miejsc uniwersyteckich konferencji naukowych i koncertów.



il. 26. Leonard Schmidtner, Pałac Tyszkiewiczów-Potockich, ok. 1824, MHW



il. 27. Pałac Tyszkiewiczów-Potockich, 2009

Kościół ss. Wizytek, stojący tuż za Pałacem Tyszkiewiczów-Potockich, przy brukowanym placu u wylotu ul. Królewskiej, był wówczas kościołem uniwersyteckim (il. 28). Pamiętająca czasy Wazów (XVII wiek) świątynia przetrwała do naszych czasów w takim kształcie, w jakim znał ją Fryderyk, kiedy przychodził tu co niedzielę, by pełnić bardzo ważną funkcję. Tak oto pisał do Jana Białobłockiego w pełnym humoru liście z końca listopada 1825 roku:

„Zostałem Organistą Licejskim, moja żona zatem, jako też i wszystkie dzieci, z dwóch przyczyn szanować mnie muszą. – Ha, Gości Panie Dobrodzieju. Co to ze mnie za głowa! Pierwsza osoba w całym Lyceum po X. Proboszczu!”.



il. 28. Jan Seydlitz, Krakowskie Przedmieście z kościołem Wizytek i Pałacem Tyszkiewiczów-Potockich, poł. XIX w., MNP

O tym graniu na organach pisał również współczesny Fryderykowi Józef Sikorski:

„Co niedzielę i święto [...] odprawiało się dla uczniów Uniwersytetu nabożeństwo poranne w kościele pp. wizytek. [...] Chopin, [...] w ostatnim roku swego pobytu w Warszawie, częstym na chórze był gościem i chętnie grywał na organach to fugi rozmaitych mistrzów, to własne improwizacje. [...] I zdarzyło się raz w przerwie między ustępami mszy wykonywanej z orkiestrą, że Chopin siadł do organu i za temat wzięwszy zwyczajem sławnych organistów motyw ostatniego ustępu jał wy-lewać z niego bogactwo pomysłów tak wielkie i nieprzerwanym płynące potokiem, że wszyscy [...], zdumieni, porwani, zapomnieli o miejscu i obowiązkach, na których pełnienie się zebrali”.

W uczonej i artystycznej atmosferze Uniwersytetu Warszawskiego spędził nasz genialny kompozytor bodaj najszczęśliwsze lata swego życia. Tu powstały nie tylko młodzieńcze kompozycje, ale ukształtowały się jego postawa patriotyczna i kult wiedzy. W swoich listach przywołuje on serdecznie nie tylko imiona przyjaciół z Liceum i Uniwersytetu, ale też profesorów, na których wykłady uczęszczał; wspomina też Apollina i Muzy, których wyobrażeniami ozdobiono przyczółek Pałacu Kazimierzowskiego. To był jego świat, który poniośł ze sobą do Wiednia i Paryża, który „malował” w swoich nokturnach, walcach i polonezach. Chodząc po Krakowskim Przedmieściu, po zabytkowym terenie Uniwersytetu, biegnąc na Powiśle do nowej Biblioteki przez dawny uniwersytecki Ogród Botaniczny, wstępując do kościoła Wizytek pamiętajmy, że chodzimy śladami jednego z największych geniuszy muzycznych wszystkich czasów.

Jerzy Miziołek, Hubert Kowalski



Autorzy przewodnika: prof. Jerzy Miziołek, dr Hubert Kowalski

Wydawca: Muzeum Uniwersytetu Warszawskiego, Biuro Promocji UW

Materiał ilustracyjny: Archiwum Biura Promocji UW, AGAD - Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Gab. Ryc. BUW - Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, MHW - Muzeum Historyczne m. st. Warszawy, MNP - Muzeum Narodowe w Poznaniu, MNW - Muzeum Narodowe w Warszawie, Zakład Tradycji Antyku w Sztukach Wizualnych IAUW

Projekt: Maciej Tarkowski

Druk: WEMA Sp. z o.o.

ISBN: 83-88374-19-2